Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVI. Piątek, 18 października 1935 r. Nr. 285

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

100-tysięczna armja rusza na front

Na polu walki spokój

LONDYN, 17.10 (tel. wł.). Jak donoszą z Addis Abeby, odbyła się tu dzisiaj *wielka uroczystość wojskowa.* Mianowicie minister wojny na czele 100-tysięcznej armji *ruszył na front.* Wojska żegnał negus, który wypowiedział mowę. Oświadczył w niej, że dotychczas Abisyńczycy *nie stawiali oporu najeźdźcom. Właściwa wojna rozpoczyna się od dziś.*

NA FRONCIE SPOKÓJ

LONDYN, 17.10 (tel. wł.). Jak donoszą z Amary na froncie *panował naogół spokój.* Obie strony wojujące zajęte były *przegrupowywaniem wojsk.* Dochodziło jedynie do drobnych utarczek. Niemniej wojska włoskie odniosły sukces, *przerzucając się w kierunku Makalle.*

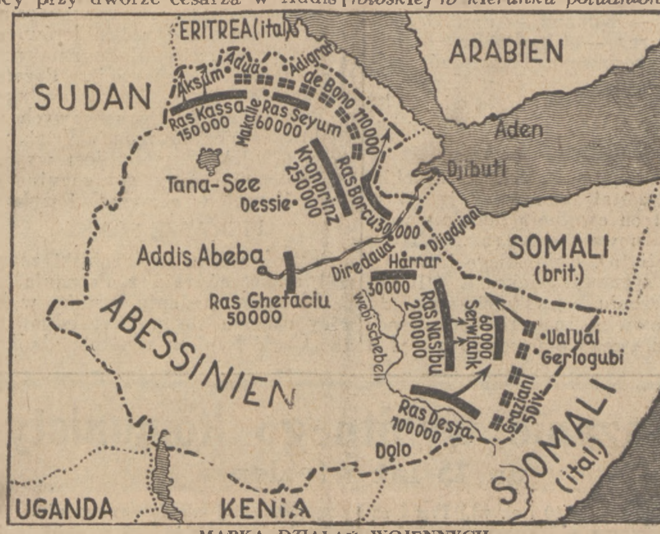
SPRZECZNE WIADOMOŚCI

PARYŻ, 17.10 (tel. wł.). Dziś nadeszły komunikaty z Asmary, prostujące kategorycznie fałszywe wiadomości o *rzekomym ataku abisyńskim we wschodniej Erytrei o odcięciu jakiejś większej kolumny włoskiej w pustyni Dankali.* Pisma francuskie niedwuznacznie dają do zrozumienia, że wszystkie wiadomości o niepowodzeniach włoskich w Abisynji, jak również wiadomości o obrzucaniu bombami przez włoskie lotnictwo niszczycielskie miast i wiosek abisyńskich, *pochodzą z Anglji* i mają na celu wywołanie nastrojów antywłoskich.

Sytuacja w zachodniej Erytrei nie jest natomiast do tej pory wyjaśniona. Rzym potwierdza wiadomości agencyjne o *walkach nad rzeką Setit,* natomiast zaprzecza kategorycznie jakoby wojska abisyńskie wkroczyły na teren Erytrei. Źródła angielskie natomiast stanowczo potwierdzają wiadomości podane wczoraj o przekroczeniu przez kolumny Rasa Eeyennu rzeki Setit i zagrożeniu prawemu skrzydłu północnej armji włoskiej.

ZA NAMOWĄ ANGLJI

PARYŻ, 17.10 (tel. wł.). Według informacyj, pochodzących z kół włoskich, decyzja Negusa przejścia na północ do ofensywy, *wywołana została obietnicą angielską dostawy przez Sudan zapasów broni i amunicji dla armji walczącej na północno - zachodnim obszarze Abisynji.* Doradcy angielscy przy dworze cesarza w Addis Abebie, mają kłaść szczególny nacisk na kontrofensywę Rasa Seyouma, mającą powstrzymać aż do wyjaśnienia sytuacji politycznej *postępy armji włoskiej w kierunku południowym.*



MAPKA DZIAŁAŃ WOJENNYCH

Stanowiska włoskie oznaczone są kreseczkami, a abisyńskie linjami.

Horyzont polityczny przejaśnia się

Wytężona akcja pojednawcza Lavala

PARYŻ, 17.10. (Tel.wł.). Akcja pojednawcza, prowadzona przez Lavala, zdaje się uzyskiwać widoki powodzenia. Min. Laval uzyskał od Anglji dwa dni zwłoki na udzielenie odpowiedzi co do współdziałania Anglji i Francji na morzu Śródziemnem.

W Anglji stanowczo zaprzeczono, jakoby rząd angielski domagał się wycofania wojsk włoskich z Abisynji. Anglję niepokoi natomiast wzmocnienie garnizonów włoskich w Libji, na pograniczu Sudanu.

ZARZĄDZENIE POLSKIE O SANKCJACH PRZECIW WŁOCHOM.

GENEWA, 17.10. (Tel.wł.). Stały delegat Polski w Lidze Narodów min Komarnicki złożył sekretarjatowi generalnemu Ligi pismo treści następującej:

Z polecenia mego rządu mam zaszczyt zawiadomić pana, że Rząd mój postanowił uwzględnić propozycję Nr. 1 komitetu koordynacyjnego z dnia 11 października 1935 r. w sposób następujący:

1) Rząd polski nie stosuje żadnego zarządzenia, mającego na celu wstrzymanie lub ograniczenie wywozu, reeksportu lub tranzytu broni, amunicji i materjałów wojennych, przeznaczonych do Abisynji.

2) Władze kompetentne wydały w dniu 15 października zarządzenie, celem wykonania postanowień, przewidzianych w par. 2 i 3 propozycji Nr. 1 komitetu koordynacyjnego co do embarga na broń, amunicję i materjały wojenne, wyszczególnione na liście, załączonej do tej propozycji, przeznaczone do Włoch lub posiadłości włoskich.

Zechce pan przyjąć...

Delegat R. P. (—) **Komarnicki.**

WARUNKI WŁOSKIE.

PARYŻ, 17.10. (Tel.wł.). „Petit Journal" donosi, że ambasador włoski zakomunikował Lavalowi warunki, pod jakiemi Włochy gotowe byłyby przerwać działania wojenne w Abisynji i przystąpić do rokowań. Na pierwszem miejscu **stoi żądanie wycofania floty brytyjskiej z morza Śródziemnego.** Pozatem rząd włoski dał do zrozumienia, że nie będzie prowadził rokowań pod groźbą sankcji.

„Excelsior" twierdzi, że premjer Laval po wczorajszej swej rozmowie z ambasadorem brytyjskim **przyjmie jeszcze raz ambasadora włoskiego, aby mu zakomunikować żądania brytyjskie.**

Pełnomocnictwa dla rządu

Obrady gabinetu

WARSZAWA, 17.10 (tel. wł.). Rada ministrów obradowała dzisiaj nad pełnomocnictwami dla rządu. Jak słychać, pełnomocnictwa te objąć mają nietylko zagadnienia gospodarcze ale równocześnie **reorganizację ministerstw.** Istnieje m. in. zamiar **zniesienia Ministerstwa poczt i telegrafów i t.p.**

W uzasadnieniu pełnomocnictw gospodarczych Rada ministrów mówi, że konieczność ich związana jest z **położeniem gospodarczem państwa oraz** niedzownym postulatem **zrównoważenia chronicznie deficytowego budżetu.** Prace te wymagają posunięć **szybkich i stanowczych.** Pozatem komplikująca się sytuacja międzynarodowa może postawić rząd przed koniecznością natychmiastowych **decyzji, do czego konieczne są pełnomocnictwa.**

Sesja nadzwyczajna zwołana zostanie zapewne **na połowę przyszłego tygodnia.**

Włochy nie mogą

BRONIĆ NIEPODLEGŁOŚCI AUSTRJI.

PARYŻ, 17.10. (Tel.wł.). Rząd francuski miał podobno otrzymać memorandum Włoch, wyrażające wątpliwości, czy Włochy będą mogły bronić granic Brenneru na wypadek napaści niemieckiej na Austrję. Mussolini zapytuje, **czy Francja gotowa będzie natychmiast wysłać wojska na teren walki i żąda oświadczenia w jakich warunkach Francja przystąpi do obrony niepodległości Austrji.**

Sprawa Gallot—Sokołowski

W SĄDZIE APELACYJNYM

WARSZAWA, 17.10 (tel. wł.). **Sąd apelacyjny** w Warszawie rozpatrywał **głośną** sprawę między b. wiceministrem komunikacji **inż. Gallotem, a inż. Sokołowskim.** Jak wiadomo, sprawa ta toczyła się w grudniu **1934** r. przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i inż. Sokołowski został skazany **na 2 tygodnie aresztu** z zawieszeniem ponieważ sąd przyjął, że nie przeprowadził dowodu prawdy **co do niektórych zarzutów,** stawianych inż. Gallotowi. Sąd apelacyjny wyrok ten **utrzymał w mocy.**

Inż. Sokołowskiego bronił mec. Sokol..., a inż. Gallota mec. Pawełek i Ettin...



Nowi wojewodowie

WARSZAWA, 17.10. (Tel.wł.). W kołach urzędniczych utrzymują, że wojewodą krakowskim w miejsce p. Władysława Raczkiewicza będzie mianowany dotychczasowy minister opieki społecznej a b. wojewoda kielecki, **p. Paciorkowski.**

Natomiast kierownictwo w województwie Wielkopolskiem ma być powierzone **płk. Bociańskiemu,** który już kilkakrotnie był wymieniany jako kandydat na wojewodę poznańskiego z racji zmian ostatnich.

Ponoć i na stanowisku wojewody poleskiego, którem do tej pory kieruje płk. Kostek-Biernacki, ma dojść do zmiany.

Niemcy się boją

POROZUMIENIA POLSKO - LITEWSKIEGO.

BERLIN, 17.10. (Tel.wł.). W dzienniku „Boersen Zeitung" ukazał się artykuł, omawiający stanowisko Polski wobec konfliktu abisyńskiego. Zdaniem autora tego artykułu ze względu na stosunki gospodarcze z Anglją, z drugiej strony z Włochami, Węgrami i Austrją, **stanowisko Polski jest trudne.** Najlepsze byłoby zachowanie całkowitej neutralności.

Ważniejsze natomiast są dla Polski inne sprawy. Polska musi przeciwstawić się zamykającym się wokół niej kleszczom bolszewji, które działają głównie nad Bałtykiem i na Litwie. Co się tyczy Litwy, autor wyraża przekonanie, że Polska nie zechce wskutek „żądań moskiewskich reżyserów", zająć w sprawie Kłajpedy takiego stanowiska, któreby mogło zepsuć przyjazne stosunki Polski z Niemcami.

Ostatnia rozmowa min. Becka z litewskim ministrem spraw zagranicznych Lozorajtisem w Genewie zawiodła.

Artykuł jest ciekawym dowodem obawy Berlina iż dojdzie do porozumienia polsko-litewskiego.

2 tysiące nowych

SAMOLOTÓW ANGIELSKICH.

LONDYN. 17.10. (Tel.wł.). „Daily Mail" donosi, że w związku z ostatnim programem lotniczym brytyjskie ministerstwo lotnictwa wybrało 18 różnych typów samolotów wojskowych i postanowiło, że do marca 1937 roku **zbudowanych będzie 2000 nowych samolotów.**

Katastrofa lotnicza

RZYM, 17.10 (tel. wł.). Na morzu znaleziono **szczątki dwóch wodnopłatowców,** które w dniu 10 bm. wystartowały do lotu nocnego pomiędzy Ortabello i Livorno. O losie załogi, złożonej z porucznika trzech podoficerów i mechanika, **niema żadnej wiadomości.**

Z WARSZAWY DO AUSTRALJI

STARTUJE MJR. KARPINSKI

Historja polskich wielkich raidów lotniczych ilościowo jest bardzo skromna i zupełnie niewspółmierna z możliwościami naszego lotnictwa (zarówno personelu latającego jak i sprzętu), niewspółmierna również z naszemi możliwościami finansowemi w zakresie sportu lotniczego i... propagandy. Nie należy bowiem zapominać, że — jak tego dowiodły dotychczasowe udane loty — każdy raid lotniczy posiada oprócz znaczenia czysto sportowego również duże — kto wie czy nie większe nawet — znaczenie propagandowe, szczególnie kiedy jest podjęty na szlakach egzotycznych, kiedy wiedzie przez kraje, które dotychczas prawie nie miały żadnej styczności z Polską.

POLSKIE LOTY DALEKIE

Poważniejszych lotów długodystansowych udanych całkowicie lub w większej części było dotychczas zaledwie pięć, z których jeden — por. **Czarkowskiego - Golejewskiego** skończył się rozbiciem samolotu podczas przymusowego lądowania w Sjamie. W pełni udane były loty następujące: **kpt. Orlińskiego** na trasie Warszawa — Tokio — Warszawa (samolot Breguet, silnik Lorraine-Dietrich 450 KM Rok 1926). **mjr. Skarżyńskiego i kpt. Markiewicza** ponad Afryką na trasie 25.370 km. (samolot Ł 2, produkcji państwowych zakładów lotniczych, silnik Skoda-Wright 220 KM również produkcji krajowej. Rok 1931), **mjr. Karpińskiego i W. Rogalskiego** na trasie Warszawa — Kabul — Kair — Warszawa około 15.000 km. (samolot lubelskiej wytwórni Plage i Laśkiewicz „R. X", silnik Skoda-Wright 220 KM. Rok 1932) i wreszcie **mjr. Skarżyńskiego** na trasie Warszawa — Buenos-Aires połączony z przelotem południowego Atlantyku i zdobyciem dyplomowanego rekordu długości lotu bez lądowania dla samolotów turystycznych II kategorji (samolot RWD 5, silnik Gipsy Major 120 KM. Rok 1933). Od r. 1933 wskutek zwrócenia całkowitej uwagi na Challenge 1934, a następnie wskutek reorganizacji ustroju lotnictwa sportowego nie odbył się ani jeden poważniejszy raid zagraniczny, to też z tem większem zainteresowaniem wszyscy przyjmą wiadomość, że prawdopodobnie już dziś lub jutro (w sobotę) nastąpi start do nowego wielkiego polskiego lotu, a mianowicie z **Warszawy do Melbourne** (Australja) i spowrotem. Lot ten podejmie mjr. pilot Stanisław Karpiński z mechanikiem wytwórni silników państwowych zakładów lotniczych p. **W. Rogalskim.**

PRZYGOTOWANIA

Mjr. Karpiński zaczął przygotowania do lotu do Australji już w r. 1931, lecz wskutek trudności finansowych przeciągały się długo i dopiero w maju 1933 r. samolot był gotowy do lotu. Z różnych względów raid, do którego lotnicy byli całkowicie przygotowani, uległ zwłoce i dopiero przed dwoma miesiącami mjr. Karpiński mógł ponownie podjąć plany realizacji lotu.

Trasa projektowanego lotu jest następująca: **Warszawa — Stambuł — Aleppo — Bagdad — Bassora — Bushire — Karachi — Allahabad — Kalkutta — Rangoon — Bangkok — Alor Star — Singapore — Batawja — Surabaya — Kupang — Port Darwin — Cloncurry — Charleville — Melbourn i spowrotem.** Przestrzeń, którą zamierza przebyć mjr. Karpiński, wynosi około 40.000 km., a więc tyle, ile wynosi obwód ziemi na równiku.

„BŁĘKITNY PTAK"

Samolot mjr. Karpińskiego „Błękitny Ptak" został zbudowany już w r. 1933. Jest on ewolucją samolotu wojskowego towarzyszącego „R XIII" konstrukcji inż. Rudlickiego i początkowo był sygnowany jako „R XIII D", po ukończeniu — wskutek tego, że nowy płatowiec znacznie jednak odbiegał od swego pierwowzoru, był o wiele dokładniej opracowany pod względem aerodynamicznym i odznaczał się większą szybkością i nośnością — **otrzymał nazwę „R XXIII".**

Podczas próbnego lotu na bazie „R XXIII" uzyskał szybkość maksymalną 196 km.-godz. a szybkość podróżna wynosi około 170 km-godz.

Dzięki wbudowaniu dodatkowych zbiorników na benzynę i oliwę samolot **może wykonywać przeloty trwające 20—25 godzin**, a więc pokonywać w normalnych warunkach przestrzeń 3—4 tys. kilometrów bez lądowania.

Ponieważ samolot mjr. Karpińskiego od chwili wybudowania do czasu ostatecznej realizacji projektowanego raidu znajdował się w użyciu i wykonał około 150 godzin lotów, zaszła więc potrzeba dokonania pewnych napraw i renowacji. Pozatem **wbudowano nowy silnik** produkcji wytwórni silników państwowych zakładów lotniczych typu „Wright" o mocy 220 KM. Samolot jest wyposażony w przyrządy nawigacyjne do **lotów ślepych w chmurach i mgle.**

PIERWSZE PLANY

Początkowo mjr. Karpiński zamierzał rozpocząć raid z Poznania, ale po bliższem zbadaniu lotnisko w Ławicy okazało się niezbyt odpowiednie. Część lotniska zupełnie gładka i całkowicie wystarczająca dla normalnych potrzeb lotnictwa wojskowego i komunikacyjnego może przy nieodpowiednich warunkach atmosferycznych (słaby wiatr) **okazać się zbyt krótka do startu** samolotu tak obciążonego jak „R XXIII". Ciężar samego zapasu benzyny do pierwszego etapu, którego punktem końcowym będzie zapewne Bagdad, **wyniesie zgóra 1000 kg., nie licząc reszty ekwipunku.** Wskutek tego lotnik zdecydował nie ryzykować startu z małego lotniska i postanowił **rozpocząć lot z Warszawy.**

TRUDNOŚCI

Lot do Australji na trasie zupełnie dotychczas nieprzemierzanej przez naszych lotników przedstawia **poważne trudności ze względów klimatycznych i terenowych.** Wielka rozmaitość terenu — pustynie, góry, lasy podzwrotnikowe, wyspy archipelagu Malajskiego, morze Timora, stepy, lasy i bezdroża Australji na odcinku od Portu Darwina do Melbourne — wysuwa coraz to nowe trudności do pokonania zarówno załodze, jak samolotowi i silnikowi. Brak dostatecznej ilości lotnisk i lądowisk zmusza do przebywania jednym tchem **dużych przestrzeni.** Z drugiej strony przebywanie dużych etapów jest utrudnione z tego względu, że wiele lotnisk posiada szczupłe rozmiary i leży na znacznej wysokości nad poziomem morza, co poważnie utrudnia start samolotu z dużym zapasem paliwa, zwłaszcza, że jest to samolot nie budowany specjalnie do celów raidowych i turystycznych, a stanowiący jedynie odmianę zwykłego samolotu wojskowego o zupełnie odmiennych zadaniach. Również warunki atmosferyczne (powietrze znacznie mniej nośne niż u nas i burze powstające we wczesnych godzinach popołudniowych) powodują znaczne utrudnienia w locie. Z tego względu mj. Karpiński nie ustalił zgóry wielkości poszczególnych etapów, lecz zamierza przebywać **odległości stosownie do każdorazowych warunków klimatycznych i terenowych,** starając się jednak o to, aby etapy były w miarę możności jaknajdłuższe. Ponieważ lot nie ma charakteru rekordowego mjr. Karpiński nie wyznaczył sobie zgóry terminu przylotu do Melbourne i powrotu do Warszawy. Na podstawie szybkości przeciętnej samolotu można obliczyć, że sam przelot w obie strony zajmie 230 godzin lotu.

Protektorat nad lotem mjr. Karpińskiego do Australji objął prezes Ligi morskiej i kolonjalnej gen. Orlicz-Dreszer.

Skazanie wybitnego komunisty
na 15 lat więzienia

WARSZAWA, 17.10 (tel. wł.) Przed sądem okręgowym w Warszawie toczył się proces Alfreda Lampego, **wybitnego działacza komunistycznego, sekretarza centr. komitetu komunist. partji.** Jeszcze w 1926 r. Lampe był skazany na rok więzienia za posługiwanie się fałszywym dowodem osobistym.

Następnie Lampe był aresztowany przez policję polityczną w związku z wykryciem akcji komunistycznej w 1928 r. Po jakimś czasie wypuszczono Lampego na wolność. Skorzystał on z tego **aby się ukryć.** Lampe przez dłuższy czas znajdował się w Rosji Sowieckiej, gdzie odgrywał znaczną rolę w życiu partyjnem komunistów. Działalność jego zwłaszcza roztaczała się na grupy komunistów polskich.

W r. 1934 policja polityczna otrzymała wiadomość, iż znajduje się on ponownie w Polsce. Wyśledzono, iż utrzymuje on kontakty **z wybitną działaczką komunistyczną Ireną Rozenberg.** W lecie 1934 r. nastąpiło aresztowanie Lampego i Rozenbergowej. Ta, wypuszczona z więzienia, zdołała się ukryć tak, że postępowanie względem niej uległo zawieszeniu.

Na ławie oskarżonych w dniu dzisiejszym **zasiadł wyłącznie Lampe.** Rozprawie przewodniczył sędzia Dombicki. Oskarżenie popierał pr. Kożuchowski. Obronę wnosił adw. L. Berenson.

W wyniku rozprawy Lampe skazany został na 15 lat więzienia.

LUDWIK WOHL.

LAWA

Powieść współczesna.

75)

Słuchała jak dziwnej, przepięknej bajki.

Patrzała na niego szeroko otwartemi, bezgranicznie wierzącemi oczami.

Doktór Natalja Obranowska.

Zimna, trzeźwa dziewczyna, której bardzo odpowiadał jej poważny zawód, którą łatwo było sobie wyobrazić przyjmującą pacjentów za biurkiem, gdzie niedawno siedział stary lekarz Krawkowski, która nie zlękła się skoku ze spadochronem w niezwykłych i wyjątkowo niebezpiecznych warunkach — właśnie tej dziewczyny nie można było przedstawić sobie, jak słucha, oczarowana, opowiadania, trącącego nadmiarem sentymentu.

Sama rozumiała ten kontrast i czuła lekki strach przed możliwością zatracenia swej osobowości.

Było dziwnie i nieswojo, a zarazem pięknie ulegać nowym wrażeniom.

Widziała już przed sobą potężną twarz.

Twarz imperatora — myślała — tak mógł wyglądać Trajan albo Tyberjusz; naturalnie, młody Tyberjusz — nie piękny, lecz silny, przyzwyczajony tylko do rozkazywania, z błyskami burzy w oczach i ze skłonnością do gwałtownych wybuchów gniewu, z okrucieństwem ukrytem w mocno zaciśniętych wąskich ustach.

— Zdaje mi się — powiedziała w zamyśleniu — że ludzie, z którymi się styka, przeważnie boją się ciebie. Prawda?

Z początku zdziwił się, potem roześmiał, odsłaniając duże, ostre zęby.

— Być może, Natti, ale ty do nich nie należysz...

— Nie — odpowiedziała powoli — mam wrażenie, że nie...

Znów się roześmiał i przyciągnął ją do siebie.

— Dość — zaczęła prosić — zadusisz... Boże, jak ja wyglądam!

Poprawiła kapelusz, obciągnęła płaszcz i suknię.

— Już idę! — zawołała energicznie: — Nie mam najmniejszego pojęcia, jak długo siedzę w twoim pokoju. Przecież to nie wypada. Tembardziej, że opuszczam ten dom.

— Więc dobrze, Natti. Zatelefonuj do mnie o wpół do pierwszej, w jakim hotelu zatrzymałaś się. Wpadnę po ciebie i razem pójdziemy na śniadanie. Dobrze?

— Dobrze... Nie, nie, dość całowania się... naprawdę jesteś szalony... Więc będę czekała o pierwszej...

— O pierwszej. *Addio, carissima...*

— *Addio,* Ettore.

Drzwi zamknęły się.

Ettore Ormella stał kilka sekund bez ruchu.

Potem zaczął szerokiemi krokami przemierzać pokój.

Noga jeszcze bolała.

Ale nie chciał brać kul.

Po kilkuminutowym spacerze rana dokuczała tak silnie, że rzucił się na łóżko, które zatrzeszczało pod ciężarem jego ciała, podłożył dłonie pod głowę i pogrążył się w rozmyślaniach.

Tego dnia prawie nie spał: po niespodziewanej wizycie Grazielli już nie zmrużył oka i resztę nocy przeleżał w tej samej pozie.

Wszystko się stało, jak chciałem — myślał. — Mam ją... tak, mam, ale co teraz będzie z terminową płatnością w Banca Commerciale?... Cztery miljony lirów. Co z tem robić? Trzeba tę sprawę rozważyć na trzeźwo.

Nagle osądził, że te myśli są bardzo ordynarne, uczuł do siebie coś w rodzaju wstrętu.

Gwałtownie poruszył się na łóżku.

(D. c. n.)

Niemczyzna w Kłajpedzie

Główna komisja wyborcza w Kłajpedzie ogłosiła oficjalne wyniki wyborów do sejmu kłajpedzkiego. Niemcy zdobyli 24 mandaty, Litwini 5. Co się tyczy ilości osób głosujących, to na listę niemiecką głosowało 53.541 osób, (stanowi to 81 proc.) ogółu ludności a na listy litewskie oddało swe głosy 12.559 osób, (19 proc. ogółu ludności).

Wynik powyższy nie jest niespodzianką, gdyż liczbowa przewaga ludności niemieckiej nad litewską w Kłajpedzie nie budziła u nikogo żadnych wątpliwości. Główna uwaga zainteresowanych kół politycznych dotyczyła pytania, czy w Kłajpedzie po ostatnich wyborach wzrosła liczba ludności litewskiej. Pod tym względem wynik wyborów do sejmiku kłajpedzkiego wypadł dla Litwinów korzystnie. Podczas wyborów w 1925 r. na listy litewskie padło tylko 6 proc. wszystkich głosów, w 1926 — 13.4 proc., w 1930 roku 17.7 proc., w 1932—18.2 proc. i wreszcie w 1935 roku 19 proc. Widzimy więc, że aczkolwiek ostatnia nadwyżka głosów litewskich w stosunku do ostatnich wyborów wynosi zaledwie 0.8 proc., tem niemniej jednak świadczy to iż liczba ludności litewskiej w Kłajpedzie jest z każdym rokiem większa co niewątpliwie wzmacnia pozycję rządu litewskiego wobec sygnatarjuszy statutu kłajpedzkiego.

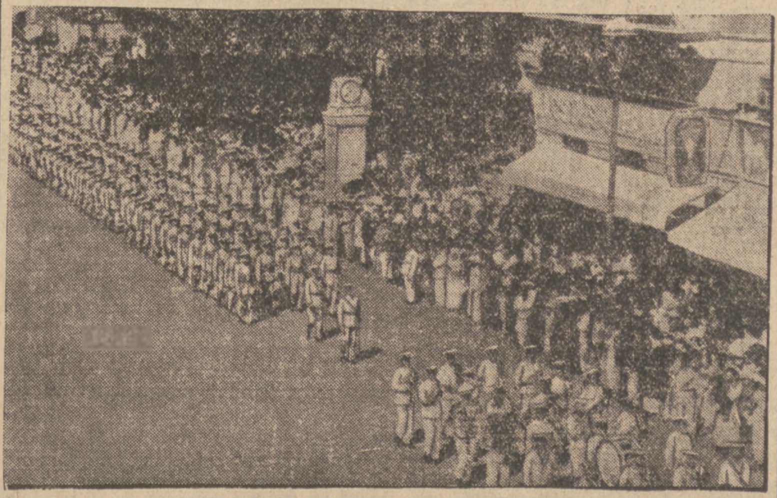
Cała prasa niemiecka oceniła wynik wyborów jako „wielkie zwycięstwo odniesione przez narodowo - socjalistyczną Kłajpedę nad rządem kowieńskim". Prasa niemiecka posuwa się daleko w swoich artykułach podszytych entuzjazmem, iż wyborom kłajpedzkim nadaje charakter plebiscytu za powrotem Kłajpedy do Trzeciej Rzeszy. Rząd niemiecki jednak aczkolwiek całą swoją uwagę skierował ostatnio na Kłajpedę, daleki jest od tego, aby już teraz żądać przyłączenia Kłajpedy do Rzeszy. Zdaje sobie sprawę z nierealności tego projektu; Hitler wysuwa natomiast postulaty „umiarkowane", ograniczając swoje żądania do przywrócenia pełnej autonomji w Kłajpedzie. W związku z tem rząd litewski musiałby znieść wszelkie ustawy, ograniczające autonomję i pozostawić swobodę działania w ramach jego statutu. Ważnym dalszym postulatem Trzeciej Rzeszy jest żądanie amnestji dla skazanych niedawno hitlerowców w Kłajpedzie.

Z odgłosów prasy niemieckiej przebija pewna kompromisowość. Rząd Trzeciej Rzeszy przekonał się, że nawet mała Litwa umie się zdobyć *(oczywiście w oparciu o wielkie mocarstwa)* na stanowczy czyn w momencie kiedy wróg chce rozsadzić jego państwowość. Walki niemiecko - litewskie, jakie się rozgrywały na terenie Kłajpedy przez parę lat, dowodzą, iż przysłowiowy „litewski upór" może osiągnąć sukces. Być więc może, iż tym razem dojdzie do „rozmów" z przeciwną stroną. A może do nich tem łatwiej przyjść, że mocarstwa strzegące wykonywania statutu kłajpedzkiego, wykazują dużo zrozumienia dla interesów litewskich w Kłajpedzie. Niemcy zaś nie zdradzają chęci zadzierania ani z Francją, ani z Włochami, a tembardziej z Anglją. Ogólnie zatem wyraża się nadzieję, że „zatarg kłajpedzki" nie skończy się „katastrofą".

Jeśli mowa o Kłajpedzie, to nie można pominąć polityki polskiej w tej sprawie. Jesteśmy wobec Niemiec w podobnej sytuacji co Litwa. Ona ma zatarg z Niemcami o Kłajpedę a my o Gdańsk. Dlatego też „kłopoty" Litwy nie są nam wcale obce: owszem są nam bardzo bliskie. Tak dziś jak i dawniej, kiedy to Zakon krzyżacki kradł nam ujście Wisły, a Litwie ujście Niemna. Słusznie przeto w tej sprawie pisze „Kurjer Warszawski", że „odwieczne usadawianie się Niemiec w ich oparciu ku wschodowi, przedewszystkiem wzdłuż wybrzeży bałtyckich, zarówno w Gdańsku u ujścia głównej rzeki polskiej Wisły, jak w Kłajpedzie u ujścia głównej rzeki litewskiej Niemna nie może być jednak uwieczniane na przyszłość. Jak Gdańsk musi być portem polskim, tak Kłajpeda litewskim".

Należy się wobec tego dziwić, że pewien odłam prasy polskiej niepoważnie i krótkowzrocznie traktuje zagadnienie kłajpedzkie: życzy Niemcom zwycięstwa nad Litwinami w walce o Kłajpedę... Stanowisko swoje motywuje nieprzychylnością Litwy wobec Polski. Jest to argument bardzo naiwny i z punktu widzenia polityki polskiej bardzo szkodliwy. Bez względu bowiem na to, jak się układają w tej chwili stosunki polsko - litewskie, musimy życzyć Litwie sukcesu w Kłajpedzie, tak, jak sobie życzymy sukcesu w Gdańsku.

Ekspanzja niemiecka nad Bałtykiem taksamo jest groźna dla Litwy, jak i dla Polski.



ANGLJA DEMONSTRUJE SWOJĄ POTĘGĘ.
Parada połączonych wojsk angielsko - egipskich w Aleksandrji.

Odpowiedź organizacyj przemysłowych
na apel wicepremjera Kwiatkowskiego

Na terenie organizacji przemysłowych rozważany jest projekt przedłożenia wicepremj. Kwiatkowskiemu uwag na temat tych zarządzeń, które — zdaniem tych organizacji — powinne być przedsięwzięte dla ożywienia gospodarstwa narodowego. Należy przypomnieć, iż tego rodzaju program opracowany był już przed kilku laty przez przemysł. Obecnie chodzi więc zapewne o zaktualizowanie tego programu.

Inicjatywa ta traktowana jest jako *odpowiedź na apel p. wicepremjera*, który zwrócił się do społeczeństwa o *współpracę nad ustaleniem programu pobudzenia aktywności społecznej w dziedzinie gospodarczej*.

Monarchja w Grecji
Burzliwe dzieje kraju Hellenów

Generał Kondylis chce odegrać rolę **angielskiego generała Monka.** Jak tamten, rozczarowany do cromwellowskiej republiki, sprowadził na tron króla z rodziny Stuartów, Karola II, tak i gen. Kondylis, jeden z twórców venizelowskiej republiki, dokonał przy pomocy wojska **małego zamachu stanu,** obalił rząd Tsaldarisa, objął sam władzę i przeprowadził w Zgromadzeniu Narodowem uchwałę znoszącą ustrój republikański. Król Jerzy II może wrócić na tron, który przed 10 laty musiał opuścić.

Helleński Monk mógł działać pod **inspiracją Anglji, która bardzo w tej** chwili potrzebuje w Atenach rządu zupełnie jej oddanego. Król Jerzy II, brat stryjeczny popularnej w Anglji księżny Kentu, Mariny, (która przed kilku dniami dostarczyła pierwszego — nareszcie — wnuka parze królewskiej) — **byłby wymarzonym dla Anglji władcą Hellady** (i Krety!) na wypadek zaostrzenia się zatargu Londynu z Rzymem.

Ale możliwem jest także, iż ambitny generał grecki działał **na własną rękę.** Może chciał sobie stworzyć w monarchji wyjątkową sytuację osobistą, sytuację „kingsmakera", któremu król i dynastja **winny być wdzięczne aż po najdłuższe dni jego żywota.** Wprawdzie plebiscyt naznaczony na dzień 3 listopada oświadczy się napewno za przywróceniem monarchji, ale wątpliwość jego wyniku jest zawsze dozwolona. Większość za monarchją może być zresztą **niezbyt wysoka.** Zupełnie inaczej ten plebiscyt wypadnie, jeśli król już będzie rezydował w Atenach, a „energiczny" Kondylis będzie jego premjerem. Stanie się on wtedy **tylko formalnością,** z której zresztą można zrezygnować. W każdym razie króla sprowadza nie Tsaldaris, ale Kondylis. To wielka różnica — dla p. Kondylisa.

Z plebiscytem, czy bez plebiscytu, Jerzy II wróci do Aten, gdzie mu władze odda regent królestwa, **gen. Kondylis.** Trudno bowiem uwierzyć w pogłoskę, by chciano na tron grecki — w razie obstawienia Jerzego II przy plebiscycie — powołać jego stryja Mikołaja, ojca księżnej Kentu. Byłoby to przecież **osłabienie monarchji przez wywołanie w niej niezgody.** Książę Mikołaj nie ma zresztą syna (tylko dwie córki: Marinę i żonę księcia - regenta Pawła Karageorgewicza) a więc dynastja Glucksburgów skończyłaby się na nim w Grecji. Uwagi te odnoszą się również do planu oddania tronu księciu Kentu, który przytem jest w Grecji **zupełnie nieznanym.** Dzienniki donoszą, że Grecy, obiecują sobie, iż książę Kentu przyniesie im (wraz z Mariną) wyspę Cypr, zamieszkałą przez Greków, a stanowiącą od przeszło pół wieku własność Anglji. Trudno jednak wyobrazić sobie, by Anglja pozbywała się Cypru właśnie teraz, kiedy buduje porty w Haifie i Akabie i skupia ogromną uwagę na bezpieczeństwo swych dróg w Lewancie. Myśl ta zrodziła się chyba **przez analogję.** Powołanemu przed 70 laty na tron grecki Jerzemu I Anglja na drogę do Aten ofiarowała mało dla niej ważne **wyspy Jońskie.** Ale Cypru nikomu nie da, nawet księciu Kentu i jego Marinie. Dla floty i lotnictwa brytyjskiego punkt to prawie tak samo ważny, jak Malta.

Republika grecka miała żywot burzliwy, podobnie zresztą jak monarchja Glucksburgów. Jerzy I został zamordowany, Konstantyn dwa razy wypędzony z kraju. Jerzy II także musiał Grecję opuścić. **Wygnanie zwykle mało uczy monarchów.** Wracają rozgoryczeni i żądni zemsty. Dowód: Burboni, a także i ojciec Jerzego II. Wenizelos, twórca republiki, **jeszcze żyje** i może królowi uczynić panowanie przykrem i niepewnem.

Z DNIA

W CZECHOSŁOWACJI O ZMIANIE RZĄDU W POLSCE.

Półurzędowy dziennik praski „Prager Presse" w obszernym wstępnym artykule szkicuje sylwetki polityczne premjera Kościałkowskiego oraz nowych ministrów, poczem przechodzi do omawiania polskiej polityki zagranicznej.

Dziennik ten pisze:

„Pozostanie w Min. spraw zagr. płk. Becka jest dowodem, że Warszawa narazie nie myśli o jakiejkolwiek zmianie kursu, który wytknął jeszcze za życia Marszałka Józefa Piłsudskiego obecny szef Min. spr. zagr. jako wykonawca rozkazów komendanta. Byłoby jednak niesłusznem wyciągnąć daleko idące wnioski z obecnej nominacji Józefa Becka ministrem Spraw Zagranicznych, a to ze względu na niepewność co do oceny zagranicznej polityki przez kierownicze sfery w Warszawie oraz ze względu na brak sympatji, jaki ujawnia wiele doniosłych czynników, mianowicie w armji polskiej, do wytycznych obecnej zagranicznej polityki polskiej. Trudno sobie wyobrazić by Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mógł rozstać się z osobą obecnego ministra w chwili, gdy Polska w Genewie i poza Genewą ma powziąć doniosłe decyzje i gdzie wymagane jest techniczne opanowanie resortu, do którego dyktatora polska nie wciągnęła zbyt wielu ludzi".

Artykuł kończy się twierdzeniem, że są znaki, iż czynione są w nowym rządzie przygotowania do zmian w polityce zagranicznej Polski.

O ZAPOWIEDZIACH PROGRAMOWYCH MINISTRA KWIATKOWSKIEGO

„Czas" omawia zapowiedzi gospodarcze wicepremjera Kwiatkowskiego, odnosząc się do nich bardzo przychylnie:

„Zapowiedzi programowe min. Kwiatkowskiego zapewne spotkają się z przychylną oceną całej opinji. Dość mamy dojutrkowania, dość etatyzmu, dość fatalizmu i dość eksperymentów. Jeśli w wykonaniu swego programu rząd kroczyć będzie systematycznie drogę wskazaną w programie, jeśli śmiało dążyć będzie do przebudowy naszego życia gospodarczego, unikając wszelkiego eksperymentowania i unikając prób ratowania straconych pozycyj przez zamykanie oczu na rzeczywistość, jeśli w doborze celów oprze się na realnie istniejących dążnościach społeczeństwa, a w doborze środków na doświadczeniu fachowców i wskazaniach nauki, to można żywić nadzieję, wybrnięcia naszego gospodarstwa z obecnego impasu."

Czas byłby najwyższy!

NA MARGINESIE

Jeszcze o pewnym „dniu"

Ożywiona polemika na temat „dnia górnika" w Zagłębiu jakoś ustała. Nie dlatego stwierdzamy to, aby było czego żałować. Chodzi nam tylko o zwrócenie uwagi na marginesie tej polemiki, jak taki np. Sosnowiec jest mało przygotowany na przyjęcie gości choćby tylko kilkuset.

Wiele przytoczono w polemice braków, a trzeba do nich dorzucić i kwestję hotelów. Nie tak dawno prasa doniosła, co się dzieje w hotelach sosnowieckich. Wypadki uprawiania nierządu wcale okazuje się nie należą do rzadkości. Czy właśnie w takich hotelikach zmuszeni by byli organizatorowie „dnia górnika" umieścić uczestników tej imprezy? Prawdopodobnie, bo przecież 120-tysięczna stolica Zagłębia nie posiada hotelu w całem tego słowa znaczeniu.

Teraz wyobraźmy sobie, że gość przybyły do Sosnowca, aby podziwiać naszych dzielnych górników, nagle staje się niespokojny i gorąco zapragnął... samotności. Gdzież biedaczyna pójdzie, skoro w tym sławnem mieście nie ma publicznych dla każdego dostępnych ustępów.

Oto są trudności, niewróżące nic dobrego gościom, którzyby mieli odwagę przybyć do Sosnowca.

KĄCIK DLA PAŃ

Jesienna moda

Moda tegoroczna niewiele ma wspólnego z logiką i praktycznością. A już najmniej odpowiada naszym kryzysowym czasom. Jeśli chodzi o kolory, to poza czarnym, którego nic zdystansować nie zdoła, noszone będą wszystkie odcienie bronzowego, ciemnozielony, modny ogromnie kolor śliwkowo-granatowy i głęboka czerwień aż do odcienia bordo. Wszystkie spacerowe płaszcze zachowały klasyczną linję, są długie, wyraźnie podkreślają talję i są proste w kroju, jedynie rękawy wyłamują się z ogólnej reguły. Cały wysiłek pomysłowości skierowany jest na rękawy, które są tak ekstrawaganckie, że z najprostszego płaszcza mogą uczynić niesamowite zjawisko. Największą rolę w jesiennym stroju spacerowym odgrywa futro. Szczytem elegancji i dobrego smaku jest okrycie z pięknego materjału Rodier podbite jakimś prawdziwym futrem, np. pięknymi fokami, małpą lub bobrami. Sportowe płaszcze podbija się futrem złocistych leopardów lub prążkowanych tygrysów. Kostjumy jesienne mają krótkie żakieciki i dość długie i wąskie spódniczki. Na okres późniejszej jesieni żakiety kostjumów będą dłuższe, bardziej fantastyczne i obszyte futrem. Typ bekieszy to ulubiony fason kostjumu; do bekieszy nadaje się rękaw poszerzony dołem i ściągnięty w mankiet lub zmarszczony gumką. Najodpowiedniejszy materjał na tego rodzaju kostjum to gruby tweed.

Sportowe bluzki robi się w tym roku z grubej wełny, przeważnie ręcznie dzianej; są one bardzo obcisłe. Strojniejsze bluzki zrobione są z miękkiego jedwabiu lub błyszczącej lamy, a fason ich jest bardzo skomplikowany i wymyślny; należy przytem koniecznie mieć na względzie, że bluzka musi być w odmiennym kolorze niż kostjum.

Tegoroczne „petites robes" są mało efektowne i bardzo skromne. Popołudniowe suknie są prawie wszystkie czarne. Na niektórych modelach tegorocznych rewij paski były ze złoconej i srebrzonej skóry, bardzo szerokie i ozdobione dużemi klamrami. Na innych sukniach zamiast pasków były grubo plecione sznury ze złotych lub srebrnych nici. Do sukien wieczorowych, szczególnie do czarnych, pięknie wyglądają szmaragdowe sznury, plecione ze szmaragdowych, lśniących nici. Wogóle połączenie czerni ze szmaragdem wypada nad wyraz korzystnie. Wielkiem powodzeniem cieszyć się będą w tym roku wieczorowe suknie z ciężkich adamaszków, przerabianych złotem i srebrem jedwabi oraz z przecudownych mieniących się wszystkiemi kolorami tęczy taft i migotliwej mory.

Celine.

Przed tygodniem miłosierdzia
w Dąbrowie

Stosownie do zarządzenia J. E. ks. biskupa Kubiny, Tydzień miłosierdzia na terenie naszej diecezji **obchodzony będzie w roku bieżącym w okresie od dnia 27 b.m. do dnia 4 listopada.**

W związku z tem odbyło się onegdaj w Dąbrowie z inicjatywy miejscowego Stow. pań Wincentek zebranie organizacyjne komitetu Tygodnia miłosierdzia. **Obradom przewodniczyła p. dyr. Świrtunowa.**

Na wstępie ks. proboszcz Niedźwiedzki omówił treściwie znaczenie Tygodnia miłosierdzia, nadmieniając, że **wprawdzie mamy istną powódź wszelkiego rodzaju kwest, zbiórek i karuty,** niemniej jednak proste poczucie obywatelskie nakazuje przyjść z pomocy licznej rzeszy biedaków, znajdujących się w skrajnej nędzy. Jest to tembardziej konieczne z uwagi na zbliżającą się zimę, podczas **której udrękę biedaków powiększa jeszcze dotkliwe zimno.**

Jest ciężko i **bieda wszystkim daje się we znaki,** kończy swe przemówienie ks. proboszcz, wierzę jednak, iż **ofiarne społeczeństwo polskie nie odmówi pomocy i poprze akcję Tygodnia miłosierdzia.**

Następnie przystąpiono do omówienia programu Tygodnia miłosierdzia i postanowiono **wzorować się na programie zeszłorocznym,** który przewiduje zbiórkę uliczną, zbiórkę odzieży, względnie ofiar po domach, rozsyłanie do zakładów przemysłowych i handlowych list ofiar, wreszcie ewentualne imprezy na dochód Tygodnia.

Do wykonania zamierzeń powołano komitet, oraz **trzy sekcje, które niezwłocznie przystąpią do pracy.**

Nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo polskie Dąbrowy życzliwie, jak zwykle, ustosunkuje się do szlachetnej akcji i przyjdzie z pomocą biednej braci, spełniając dobry uczynek i jedno z przykazań Bożych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

18 Piątek	Dziś Łukasza	
	Jutro Piotra	
	Wschód słońca	6 m. 10.
	Zachód „	16 m. 47.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Wojna w królestwie walca"
PAŁACE: „Julika".
EDEN: „Golgota".

—xx—

× **Z SYNDYKATU POLSKICH HUT ŻELAZNYCH.** Odbyło się w Katowicach pod przewodnictwem prezesa inż. Macieja Rogowskiego posiedzenie Zjednoczenia głównego uczestników syndykatu polskich hut żelaznych. Po obszernem sprawozdaniu złożonem przez gen. dyr. syndykatu b. min. B. Grodzieckiego, rozpatrywano szczegółowo sprawę przedłużenia umów, normujących działalność Syndykatu. W wyniku obrad postanowiono, że umowy dotychczasowe zostają zasadniczo przedłużone na okres najbliższych dwóch lat t.j. do 31 grudnia 1937 r. z tem jednakowoż, że wyłoniona na posiedzeniu specjalna komisja organizacyjna zajmie się opracowaniem nowych umów na podstawie uzgodnienia życzeń poszczególnych uczestników Syndykatu.

× **ZARZĄD KLUBU TOWARZYSKIEGO** Polskiego Związku zaw. pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu podaje do wiadomości członków Zw. i bywalców klubu, że w nadchodzącą sobotę dnia 19 bm. odbędzie się w lokalach klubowych dancing towarzyski, na który jaknajserdeczniej zaprasza. Wstęp bezpłatny dla członków Związku, dla wprowadzonych gości normalna opłata klubowa. Początek dancingu o godzinie 21.

× **ZARZĄD RODZINY REZ. KOŁO DĘBOWA-GÓRA** w Sosnowcu przypomina, iż w sobotę dnia 19 bm. o godz. 18 w lokalu Związku Rezerwistów przy ul. Dębowej l. 26 odbędzie się walne zebranie członkiń koła rodziny rezerwistów. Po zebraniu urządza się towarzyską herbatkę za opłatą 1 zł. Zarząd wyraża nadzieję, że członkinie docenią ważność sprawy i gremjalnie wezmą udział w tem zebraniu.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 18 bm. o godz. 8.30 teatr miejski z Sosnowca gra w Będzinie w sali na Górze Zamkowej doskonałą komedję R. Niewiarowicza pt. „KOCHANEK TO JA".

Jutro, dnia 19 bm. o godz. 8.30 premjera ostatniego przeboju scen stołecznych komedji muzycznej pt. „MUZYKA NA ULICY" pod kierownictwem reżyserskiem dyr. J. Gołaszewskiego, w polskiej przeróbce Marjana Hemara.

—xx—

× **NA URLOP TURNUSOWY.** Fabryka Deichsla w Sosnowcu zwolniła na miesięczny urlop turnusowy 16 robotników.

× **ODCZYTY OGRODNICZE W GRODŹCU.** Staraniem Kółka Rolniczego w Grodźcu odbędą się w dniu 19 i 20 października rb. dwa odczyty na temat ogrodnictwa, tj. o chorobach drzew owocowych, krzewów, a także o pielęgnowaniu drzew i krzewów. Odczyty wygłosi p. Zwierzchowski, ogrodnik O. T. O. i K. R. w Będzinie, w dniu 19 października o godzinie 7-ej wieczorem i w dniu 20 października o godzinie 4 popołudniu, w szkole powszechnej Nr. 1 w Grodźcu. Odczyty te będą ilustrowane przeźroczami.

× **OCHOTNICZA STRAŻ POŻ. w WOJKOWICACH KOMORNYCH** urządza w dniu 20 bm. t.j. w niedzielę zakończenie ćwiczeń letnich. O godz. 10.15 zbiórka w „strażnicy", skąd nastąpi wymarsz do kościoła o godz. 10.45. Po nabożeństwie powrót na plac ćwiczeń, gdzie odbędą się ćwiczenia pokazowe i zakończenie uroczystości.

Z UŚMIECHEM

Plan gospodarczy

Naród odetchnął, kiedy przyszły zmiany
Bo każda zmiana coś nowego wróży,
Niejeden snuje już różowe plany,
Że niebo polskie pewnie się rozchmurzy,
Że tylko ludzie źli lub może ślepi
Nie widzą tego, że nam będzie lepiej.

A więc budżetu przyjdzie równowaga,
Sekwestratorzy staną się łaskawsi,
Biurokratyzmu zniknie straszna plaga
I lepsza dola nadejdzie też dla wsi.
I człowiek pracy będzie się miał świetnie
Bowiem zarobków nikt mu nie obetnie.

Obietnic takich posłuchać nie szkodzi
I w dobrą wolę uwierzmy sterników.
Lecz trudno wstrzymać kołysanie łodzi
Po burzy groźnej i po grzmotów ryku.
Lepiej więc wiedzmy, że na drodze grudzi
Na poczekaniu nie dzieją się cuda.

Ko Stek.

Koncentracja hufców
SZKÓŁ ŚREDNICH W SOSNOWCU

W dniach od 7 do 12 b.m. odbyła się koncentracja hufców szkół miasta Sosnowca. Była to pierwsza koncentracja jesienna w bieżącym roku szkolnym. Zwyczajem lat ubiegłych i w tym roku byli obecni na koncentracji z ramienia Miejskiego Komitetu WF i PW wiceprez. Almstaedt i naczelnik K. Nawrocki.

Na koncentracji obecni byli dyrektorowie szkół, co stanowi znowu dla młodzieży dowód, że akcja PW ściśle się wiąże z całokształtem pracy szkolnej.

—xx—

WAŻNE DLA WSZYSTKICH KONSUMENTÓW ŚWIATŁA ELEKTRYCZNEGO.

Wszyscy obecnie rozumiemy, że jedyną drogą do utrzymania równowagi każdego budżetu jest racjonalizacja wydatków.

Zakłady przemysłowe dążą tą drogą do zredukowania kosztów produkcji, przy jednoczesnem jej ulepszeniu. O usprawnieniu swej działalności myślą również wszyscy właściciele przedsiębiorstw handlowych na całym świecie. Miljony ojców rodzin głowią się również nad tem, jak „zracjonalizować" wydatki domowe.

Czyż w tych warunkach nie jest conajmniej dziwnem, że zapomina się często o jednym z najklasyczniejszych sposobów racjonalizacji codziennych wydatków. Mamy na myśli gospodarkę świetlną i stosowanie przy oświetleniu najwydatniejszych żarówek.

Używanie super-żarówek Philipsa przyczynia się do zwiększenia produkcji zakładów pracujących przy sztucznem świetle, przyczynia się do zwiększenia obrotów w sklepach, gdzie największy ruch jest w godzinach wieczornych, a wszystkim pozostałym konsumentom dostarczają „tańszego" światła. Liczne pomiary fotometryczne wykazały, że super-żarówki rzeczywiście wytwarzają tańsze światło i są najoszczędniejsze spośród wszystkich dotychczasowych żarówek Philipsa. 7220

—xx—

× **KURSY RATOWNICTWA.** Wczoraj nastąpiło otwarcie kursu ratownictwa ogólnego przy kole PCK. w Dąbrowie. Kurs, prowadzony w lokalu miejskiego wydziału zdrowia, potrwa 6 tygodni, a bierze w nim udział około 30 osób.

— Drugi kurs ratownictwa z pełnym programem, prowadzony również przez PCK. w Dąbrowie, rozpoczął się dla członkiń przysposobienia wojskowego kobiet.

× **ROZPOZNANIE ZWŁOK.** Przed kilku dniami znaleziono w dole kopalnianym w Szopienicach zwłoki jakiegoś mężczyzny. W wyniku dochodzenia stwierdzono, iż utopionym jest 24-letni Mirosław Chlebowski, umysłowo chory, zamieszkały przy ul. Kopernika 18 w Sosnowcu. Przed kilku dniami wyszedł on niespostrzeżenie z domu i widocznie podczas spaceru wpadł do wypełnionego wodą dołu, gdzie znalazł śmierć.

Zakres działania asystentów
przy inspektoratach pracy

W dzienniku urzędowym Ministerstwa opieki społecznej ogłoszona została instrukcja **o trybie powoływania i zakresie działania asystentów inspekcyjnych.**

Instrukcja ta przewiduje m. in., że **kandydat na asystenta inspekcyjnego odbyć powinien trzymiesięczną praktykę w obwodowym inspektoracie pracy** i dopiero po wykazaniu się dostatecznem przygotowaniem i kwalifikacjami może objąć swe stanowisko.

Asystent inspekcyjny jest organem pomocniczym inspekcji pracy i po**winien wykonywać zlecone przez inspekcję pracy czynności urzędowe,** związane z nadzorem nad przestrzeganiem przepisów ochrony pracy. Asystent nie posiada prawa wydawania nakazów, orzeczeń i zleceń, oraz wyrażania uwag i opinij w czasie zwiedzania zakładu pracy.

Przy Inspektoracie pracy w Sosnowcu **będzie dwóch asystentów.** Stanowiska te narazie nie są obsadzone. Nominacje mają nadejść w najbliższym czasie.

Uposażenia pracowników samorządowych

Najwyższa pensja z dodatkiem funkcyjnym 1250

W Ministerstwie spraw wewnętrznych opracowano projekt ustawy o **uposażeniu pracowników samorządowych**. Uposażenie składa się z płacy zasadniczej oraz **dodatku funkcyjnego i rodzinnego.** Dodatek funkcyjny może otrzymywać tylko jeden, a władze nadzorcze mogą czasowo cofnąć lub obniżyć dodatek funkcyjny, gdy tego wymaga stan finansowy danego związku samorządowego. **Dodatek rodzinny** otrzymywać mieliby pracownicy samorządowi, pobierający płacę zasadniczą od 15 do 4 kategorji, a wynosiłby on **25 zł. miesięcznie**, gdy pracownicy mają na utrzymaniu do 2 członków rodziny, oraz w wysokości **40 zł. miesięcznie,** gdy utrzymują ponad 2 członków rodziny.

Płace pracowników samorządowych mają być normowane **według 15 kategoryj służbowych.** W kategorjach od 15 do 12 uposażenie wynosi **od 60 do 120 zł. miesięcznie,** przyczem kategorje te pozbawione są prawa do dodatku funkcyjnego. W kategorjach od 11 do 1 płaca zasadnicza wynosi od 140 do **1000 zł.,** a dodatek funkcyjny od 20 do 800 zł. miesięcznie. **Najwyższe uposażenie pracownika samorządowego może wynosić wraz z dodatkiem funkcyjnym 1800 zł. miesięcznie** i to tylko w samorządzie m. Warszawy, w innych miastach stosowanie pierwszej kategorji płac jest niedozwolone.

W miastach powyżej 300.000 mieszkańców może być stosowana jako najwyższa dopuszczalna płaca kategorja II, to znaczy **750 zł. płacy i 500 zł. dodatku funkcyjnego.**

W miastach od 150 do 300 tys. mieszkańców dopuszczalna jest jako najwyższa kategorja trzecia: **600 zł. płacy i 300 zł.** dodatku funkcyjnego; w miastach od 100.000 do 150.000 mieszkańców oraz w Gdyni kategorja czwarta: **500 zł. płacy i 200 zł. dodatku.** W miastach od 50 do 100 tys. mieszkańców najwyższa kategorja jest kategorja szósta: **400 zł. płacy i 75 zł. dodatku funkcyjnego,** w miastach od 10 do 25 tys. najwyższą ma być kategorja ósma, to znaczy **290 zł. pensji i 40 zł. dodatku,** wreszcie w miastach od 5 do 10 tys. najwyższą kategorją byłaby kategorja dziesiąta z pensją **220 zł. i dodatkiem 30 zł.** W miastach poniżej 5 tys. jako najwyższa ma być kategorja 10 ze **170 zł. płacy i 20 zł. dodatku funkcyjnego.**

Pracownikowi samorządowemu przysługuje prawo do **jednego tylko uposażenia jako wynagrodzenia za ogół pełnionych czynności.** Dodatkowe wynagrodzenie za dodatkowe funkcje spełniane w zakładach lub przedsiębiorstwach samorządowych jest wykluczone. Projekt ustawy przewiduje zaszeregowanie pracowników samorządowych do nowych kategoryj płac. Pracownicy, narażeni z tego powodu na straty w wysokości od 15 do 20%, **mają otrzymać dodatki wyrównawcze.** Dodatki będą wypłacane tylko tym pracownikom, których uposażenie w dniu wejścia w życie ustawy **nie będzie wynosiło 400 zł. miesięcznie.**

Nauczyciele są po to, by uczyć,

a nie odrabiać kawałki kancelaryjne

Kierownicy i nauczyciele szkół coraz więcej narzekają w ostatnich czasach *na przeciążenie biuralistyką.* Kuratorja i Inspektoraty szkolne, wizytatorzy i rozmaici instruktorzy zasypują szkoły żądaniami sprawozdań itd. Wdocznie narzekania nauczycielstwa miały uzasadnienie skoro *minister oświaty wydał obecnie zarządzenie odciażające nauczycieli od tego balastu.*

Kiedy się to zarządzenie czyta, to dopiero staje przed oczyma ten bezmiar nieumiarkowania *do jakiego może dochodzić biurokracja.* I dziwić się trudno: w inspektoratach szkolnych, gdzie dawniej pracowało 2 — 3 *ludzi, dziś bywa po 15 i więcej, a każdy z nich, ci różni wizytatorzy instruktorzy i referenci, muszą wykazać gorliwość i przez to uzasadnić rację swojego istnienia.* Płodzą więc okólniki i ankiety bez miary i zasypują niemi nauczycieli i kierowników szkół, których jak o sobie powiadają: *„nie widać z pod stosów papierków".* Odbija się to na nauczaniu i wychowaniu młodzieży. Należy wyrazić wdzięczność p. ministrowi za wydanie zarządzenia z 30 ub. m.

Oto, od kierowników i nauczycieli nie wolno już żądać: rocznych planów pracy, planów wizytacyjnych, planów pracy wychowawczej, dydaktycznej i t. p.: osobnych sprawozdań ze stanu wychowania fizycznego, opieki lekarskiej, oświaty pozaszkolnej, dożywiania dzieci, świąt zasadzenia *drzewek, lasu, dni oszczędności, dni bibljotecznych* itd.; planów dziennych tygodniowych itp.; arkuszy korelacyjnych: kalendarzy uroczystości szkolnych; terminarzy wycieczek; pisania konspektów lekcyj, wykazów frekwencji, księgi zwolnień i usprawiedliwień uczniów: kopj z księgi sanitarnej; sprawozdań z zebrań rodzicielskich, sprawozdań ze stanu frekwencji, sprawozdań z zakończenia roku szkolnego, sprawozdań o absolwentach szkół itp.

Wszystko co pozostaje i czego władze szkolne mogą od kierowników i nauczycieli żądać, *musi być zwięzłe, treściwe i krótkie.* Przedewszystkiem władze te mają ograniczyć ilość okólników i zarządzeń do istotnej potrzeby i „nie stawiać zadań zbyt skomplikowanych lub niedość jasno sformułowanych, jednem słowem *nie obarczać podległych władz* i *szkól nad miarę lub zbędną pracą i nieproduktywną pisaniną".* A zatem — to dotychczas było...

Szeroka opinja, której sprawy nauczania i wychowania w szkołach nie są obojętne, przyjmie z zadowoleniem te zarządzenia, przedewszystkiem dla tego, że *nauczyciele będą mieć więcej czasu na właściwą pracę w szkole, czyli będą więcej uczyć.* To staje się dziś sprawą najważniejszą wobec szerzącego się w przerażającem tempie powrotnego analfabetyzmu wśród absolwentów wiejskich szkół powszechnych.

Gromada

JAKO INSTANCJA ADMINISTRACYJNA

W związku z przejściem dobra gminnego z dotychczasowych gmin jednostkowych do nowoutworzonych gromad, podniesiono wątpliwości, czy decyzje organów gromadzkich w sprawach dobra gromadzkiego należy uważać za decyzje pierwszej instancji w postępowaniu administracyjnem, czy w sprawach tych obowiązuje nadal postępowanie administracyjne czy sądowe, oraz kto jest władzą odwoławczą.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że decyzje organów gromadzkich w sprawach dobra gromadzkiego uważać należy za decyzje pierwszej instancji w postępowaniu administracyjnem. W sprawach tych obowiązuje nadal postępowanie administracyjne, a nie sądowe. Niema również podstaw do wyprowadzania wniosku, że przy obecnym ustroju pierwszą instancją jest wydział powiatowy a nie gromada. W sprawach, w których gromada jest pierwszą instancją administracyjną, władzą odwoławczą jest wydział powiatowy, który jest wówczas drugą i ostatnią instancją w postępowaniu administracyjnem.

Strajk w tramwajach

ma się ku końcowi

Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu **konferencja w sprawie likwidacji strajku tramwajarzy w Zagłębiu.**

Strajkujący zgłosili kilka żądań, domagając się przyjęcia wydalonych dwóch motorowych, oraz niestosowania represyj za strajk i zwolnienia **nowych pracowników, przyjętych podczas strajku do pracy.** W odpowiedzi na to dyr. Nestrypke oświadczył, iż sprawa przyjęcia dwóch motorowych **jest bezprzedmiotowa, gdyż dyrekcja decyzji swej nie cofnie.** Podobnie przedstawia się sprawa usunięcia pracowników nowych, przyjętych do pracy podczas strajku. Przyjęcie to było koniecznością, spowodowaną strajkiem i **obecnie dyrekcja nie widzi potrzeby zaspokojenia wymagań,** związanych z wywołaniem nieoględnego strajku.

Na skutek interwencji inspektora pracy inż. Wesołowskiego, który zwrócił się z propozycją zrewidowania przez dyrekcję swego stanowiska, dyrektor **Nestypke** ma jeszcze raz dziś udzielić odpowiedzi, która, jak słychać, nie ulegnie zmianie.

Co do strajku, to **wczoraj stwierdzono całkowite zniechęcenie** i załamanie się wśród strajkujących. W dniu wczorajszym **w dalszym ciągu wróciło znów kilku strajkujących do pracy,** w tej liczbie wszyscy pracownicy warsztatów.

Podług wszelkiego prawdopodobieństwa, **dzień dzisiejszy będzie przełomowy i ostatnim dniem niepotrzebnego strajku.**

Wystawa dobrej prasy

W STRZEMIESZYCACH

Staraniem miejscowej Akcji katolickiej i Stow. pań Wincentek, w Strzemieszycach zorganizowano wystawę dobrej prasy. Wystawa bogato zaopatrzona w wszelkiego rodzaju wydawnictwa, głównie treści religijnej, mieści się przy ul. Kolejowej 6.

Otwarcie nastąpi w sobotę, dn. 19 bm. o godz. 6 popoł. Wystawa czynna będzie do poniedziałku, dn. 21 bm. włącznie.

—xx—

Echa wypadku

SAMOCHODOWEGO

Wczoraj pisaliśmy o wypadku najechania na ul. Narutowicza w Grodźcu przez auto na jadącego rowerem Jana Wieczorka z Siewierza.

Jak ustalono, Wieczorek jechał do pracy i niespodziewanie padł ofiarą nieostrożności kierowcy auta Zygmunta Dmocha. Po najechaniu na Wieczorka, kierowca wpadł skolei na słup telefoniczny, skutkiem czego auto zostało rozbite.

Wszystko to tak przeraziło kierowcę, że pozostawiwszy auto, którem zresztą i tak już nie mógł jechać, zbiegł i gdzieś się ukrył.

Auto było taksówką, stanowiącą własność p. Balińskiego z Będzina, który skutkiem wypadku poniósł poważną stratę.

—xx—

× **ZE ZW. B. OCHOTNIKÓW W STRZEMIESZYCACH.** Zarząd Zw. b. ochotników armji polskiej oddział w Strzemieszycach zawiadamia swych członków, że dnia 20 bm. o godz. 10 odbędzie się zebranie, na które to zaprasza swych członków w lokalu przy ulicy Długiej nr. 13.

× **ZLIKWIDOWANIE SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ** Jak donosiliśmy, w Będzinie ujęto dwóch zuchwałych złodziei Sierkę i Błaszczyka i w związku z tem przeprowadzono rewizje w mieszkaniach paserów Katarków i Jadwigi Kubicy, gdzie znaleziono olbrzymi skład rzeczy pochodzących z kradzieży, dokonanych przez wymienionych złodziei. W wyniku dochodzenia ustalono, iż prócz osób poszkodowanych, których nazwiska już podaliśmy, Sierka i Błaszczyk okradli jeszcze kilka innych mieszkań w Będzinie i Dąbrowie. Większość rzeczy w tych mieszkaniach odnaleziono.

× **ZATRZYMANIE PODEJRZANYCH.** W związku z zuchwałym napadem na sklep i mieszkanie Paluchowej w Czeladzi, na terenie Szopienic zatrzymano dwóch osobników, podejrzanych o dokonanie napadu.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

WĘGIEL DLA SĄDÓW.

W sądzie grodzkim w Sosnowcu toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko b. kierownikowi f. „Auto" w Sosnowcu, Mendlowi-Saulowi vel Edmundowi Moszkowskiemu z Katowic, oskarżonemu o przywłaszczenie na szkodę f. „B-cia Rudowscy" około 6 ton węgla. Jak wynikało z przewodu sądowego f. „Rudowscy" otrzymała na dostawę czterdziestu kilku ton węgla do sądów grodzkich w Zawierciu, Olkuszu, Żarkach i t. p. Firma, chcąc węgiel ten dostarczyć, weszła w kontakt z p. Moszkowskim, który też za odpowiedniem wynagrodzeniem podjął się zlecenia. Początkowo p. Moszkowski wywiązywał się z nałożonego nań zadania bez zarzutu. Nie trwało to jednak długo, gdyż już po jakimś czasie okazało się, że nie dostarczył on około 6 ton węgla, który sobie przywłaszczył. Ponieważ pertraktacje nie doprowadziły do skutku, f. „Rudowscy" zaskarżyła p. Moszkowskiego do sądu o przywłaszczenie. Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał. Nie uchroniło go to jednak od kary, sąd bowiem, po przesłuchaniu świadków, skazał dostawcę na 2 miesiące aresztu, z zawieszeniem wykonania kary na okres 2 lat. P. Moszkowski apeluje.

Wysoce niezdrowe stosunki
na kop. Lipno

Od dłuższego już czasu zwracają ogólną uwagę wysoce niezdrowe stosunki, panujące **na małej kopalni Lipno w Łagiszy,** która stała się ogniskiem ustawicznego wrzenia wśród robotników, zmuszonych przykrą koniecznością do częstego urządzania strajków i **bezskutecznego szukania interwencji u różnych władz.**

W danym razie, prócz należnej z tytułu ustaw obrony interesów robotniczych, zarówno w zakresie pracy, jak i płacy, wchodzą także w grę **interesy spokoju i bezpieczeństwa publicznego** i z tych względów odpowiednie władze powinny zwrócić należytą uwagę na niebywałe stosunki, panujące od dłuższego czasu na tej kopalni i **położyć kres ustawicznemu drażnieniu** i prowokowaniu zatrudnionych tam robotników, przez niewypłacanie im należnego zarobku.

Rzecz znamienna, że kiedy dzierżawa lub nabycie jakiejkolwiek kopalni jest rzeczą bardzo poszukiwaną i kiedy eksploatujący małe kopalnie robią na tem doskonałe interesy, **wyjątek stanowi kopalnia Lipno,** gdzie nietylko na jakiekolwiek inwestycje, **lecz nawet na wypłacenie należnego robotnikom zarobku nigdy niema pieniędzy,** choć odbiorcy niewątpliwie dzierżawcom kopalni płacą za otrzymany węgiel.

Możnaby inaczej sprawę traktować, gdyby to był sporadyczny wypadek, tymczasem **na kopalni Lipno niewypłacanie robotnikom należności jest regułą,** co świadczy o niezdrowem podłożu prowadzenia eksploatacji kopalni i dlatego też należałoby **bezwzględnie położyć temu kres,** zwłaszcza, iż w związku z rewelacjami w niektórych pismach o osobach dzierżawców kopalni, tembardziej władze powinny zająć się **skandalicznemi stosunkami** na wspomnianej kopalni i nie pozwolić na ciągłe krzywdzenie głodujących robotników i ustawiczne sianie fermentu.

Jak wczoraj nadmienialiśmy, **we wtorek zastrajkowała na kopalni Lipno część robotników, spowodu nie otrzymania mimo ciągłych obietnic dzierżawców zaległych zarobków.**

W środę do strajku przyłączyła się **cała załoga kopalni w liczbie 84 robotników.** Strajkujący pozostali na powierzchni kopalni, zachowując się zupełnie spokojnie i oczekując na wynik konferencji w inspektoracie pracy.

Tymczasem dzierżawca kopalni widząc, iż nie da się dłużej wykręcić sianem, oświadczył, iż z **braku pieniędzy nie może uregulować zaległych robotnikom zarobków.**

A więc sprawa należności zawisła w powietrzu i **władze powinny wyciągnąć z tego właściwe konsekwencje,** gdyż tego rodzaju postępowanie dzierżawców kopalni nie może być dłużej cierpiane.

Defraudacje w Urzędzie skarbowym w Olkuszu
Trzeci dzień rozpraw

W trzecim dniu rozprawy sądowej o nadużycia w urzędzie skarbowym w Olkuszu, wyszły na jaw sensacje, które ilustrują stosunki, jakie panowały w tym urzędzie w czasie popełnianych nadużyć.

Według zeznania szeregu świadków, oskarżeni sekwestratorzy urządzali w odstępach mniej więcej tygodniowych obfite libacje w miejscowych restauracjach, które nazwali „świętopietrzem", gdyż były one pewnego rodzaju daniną dla zwierzchników sekwestratorów za lepsze rejony w powiecie i inne „drobne" przysługi. Naturalnie w libacjach brał udział w pierwszym rzędzie **główny oskarżony Grad i** inni urzędnicy urzędu skarbowego w Olkuszu, a nawet na „świętopietrze" od czasu do czasu przyjeżdżali **niektórzy urzędnicy Izby skarbowej kieleckiej,** jak np. niejaki Osiecki, odsiadujący obecnie więzienie za inne nadużycia. Libacje „świętopietrze" były kosztowne i płacili za nie oskarżeni sekwestratorowie pieniędzmi, pochodzącemi z nadużyć.

Wystarczyło jednemu z wtajemniczonych szepnąć: „Dziś świętopietrze" **a już wieczorem w umówionem miejscu w zacisznem ustroniu restauracji bawiono się do samego rana.**

Wśród 9-ciu zbadanych w tym dniu świadków, b. **referent p. Gniewczyński, zeznał, że gdy pewnego razu złożył naczelnikowi raport o wykryciu przez niego fałszywego kontowania i kwitu sekwestratora Sokołowskiego** na skutek reklamacji jednego z płatników, od którego dwa razy żądano zapłaty, po pewnym czasie zwrócono mu doniesienie z wyjaśnieniem, że sprawa ta została już załatwiona. Gdy reklamacje takie powtórzyły się i świadek Gniewczyński ponownie o tem zawiadomił swą władzę olkuską, **został on w niedługim czasie zwolniony na wniosek zastępcy naczelnika, obecnie już nie żyjącego.** Pozatem badany był inspektor kieleckiej Izby skarbowej, p. Balicki, który prowadzi dochodzenie w sprawie nadużyć. Zarówno on, jak i pozostali świadkowie nic ważniejszego do sprawy nie wnieśli.

Premjera w kinie „Eden"
„GOLGOTA"

Wczoraj odbyła się uroczysta premjera „GOLGOTY" w kinie „Eden".

Należy stwierdzić, że „GOLGOTA" jest filmem niebywałej jakości. To najwyższy destylat sztuki kinematograficznej, gdzie genjusz ludzkiego mózgu dominuje ponad wszystkiemi dotychczasowemi filmami świata.

„GOLGOTA" to film, który wytrzymuje najsurowszą krytykę znawców.

„GOLGOTA" swym rozmachem wyprzedziła najbliższe przed nami leżące dziesiątki lat. Ten klejnot filmów, musi być widziany przez wszystkich!

Jakżesz oprzeć się przed taką potęgą jaką jest „GOLGOTA"...

Wielkie arcydzieło roztacza przed widzem słoneczną egzotyczną krainę, niebywałą technikę, doskonałą grę najlepszych europejskich sił filmowych. Szereg mocnych scen, które dziś się stały symbolami, wyciska łzę, dreszcz zgrozy i oburzenia.

Wjazd do Jerozolimy...

„Hosanna"! — Woła wielkim głosem rozkołysany tłum. — Śmierć!! — Woła tenże tłum w kilka dni potem...

— Ukrzyżować go!!!

Piłat umywa ręce...

Smutne, lecz pełne dobroci i przebaczenia są oczy skazanego...

— „Albowiem niewiecie co czynicie!..."

Wreszcie makabryczna przykra scena, gdy Chrystus niesie krzyż na Kalwarję. Widz jest cofnięty o całe dwa tysiące lat wstecz... Jak wielkie wywołanie duchów, posuwa się wrogi tłum... Połyskują zbroje Legjonistów Rzymskich... Bielą się burnusy... Na twarzach tłumu zaciekawienie, cynizm, śmiech...

A na tle czarnego nieba widnieje krzyż, na którym kona Ten, co ukochał swoich oprawców... Co ukochał cały świat... A który swą krwią męczeńską go odkupił i wskazuje drogę do Królestwa Szczęścia. „GOLGOTA" to straszny film, a zarazem tak piękny w całej swej rozciągłości. „GOLGOTA" reorganizuje stronę moralną człowieka, buduje i podnosi rozegzaltowanego widza do wyższych celów, do wielkich szczytnych ideałów... „GOLGOTA" stwierdza, że najwyższa ludzka miłość w świecie materji, jest najniższą formą miłości w świecie ducha... „GOLGOTA" stwierdza, przekonuje, że dobro i zło, jest na świecie w równej mierze rozsiane, i że te dwa czynniki redukują się wzajemnie.

Wreszcie „GOLGOTA" stwierdza wielką celowość życia...

ŻYCIE GOSPODARCZE

Rynek węglowy we wrześniu

Wydobycie węgla kamiennego we wrześniu rb. wynosiło przy 25 dniach roboczych, a więc przy liczbie dni roboczych niższej o 1 dzień niż w sierpniu, 2.509.906 ton. Oznacza to **wzrost produkcji** w stosunku do sierpnia o 206.104 t., czyli o 8,9%. Produkcja średnio na dzień roboczy we wrześniu wynosiła 100.396 t., czyli wzrosła w stosunku do poprzedniego miesiąca o 11.788 t., czyli o 13.3%.

Ogólny zbyt węgla we wrześniu wyrażał się cyfrą 2.352.653 t., z czego na zbyt wewnętrzny przypada 1.562.596 ton, na eksport 790.057 t. Pozatem dla celów własnych, na deputaty urzędnicze i robotnicze zużyto 212.409 ton.

Zbyt węgla na rynku wewnętrznym w stosunku do sierpnia podniósł się o 278.096 t., czyli o 21.6%. Największym konsumentem był przemysł, który zakupił 798.683 t., czyli o 11.3% więcej niż w sierpniu. Koleje nabyły 268.586 t. (o 22.5% więcej), a pozostali odbiorcy 495.328 t. (+42.3%)

Eksport węgla zmniejszył się w stosunku do sierpnia o 20.183 t., czyli o 2½%. Wywóz na poszczególne rynki kształtował się w tonach następująco (w nawiasach zmiana w procentach w stosunku do sierpnia rb.): rynki licencyjne (Austrja, Węgry, Czechosłowacja, Gdańsk i Niemcy) 147.188 (+28.8%), rynki skandynawskie 290.775 (+2%), bałtyckie 27.026 (+69.4%), zachodnie (Francja, Belgja i Holandja) 119.713 (+0.2%), południowe (Włochy) 120.148 (—30.7%), pozostałe rynki europejskie 9.100 (—37.7%), pozaeuropejskie 23.049 (—19.9%), zbyt węgla w portach dla celów bunkrowych 53.068 (—9.9%).

Zapasy węgla na zwałach wskutek zwiększonej konsumcji wewnętrznej spadły z 1.538.324 t. w końcu sierpnia do 1.471.278 t. w końcu września rb.

Produkcja koksu we wrześniu r. b. wynosiła 113.805 t., czyli spadła o 0.8%. Zbyt w kraju wyrażał się cyfrą 99.782 t., czyli wzrósł o 15%. Eksport wyniósł 40.343 t., zmniejszył się więc o 19%. Stan zapasów koksu zmniejszył się w ciągu września o 26.387 t. do 236.084 ton.

Brykietów wyprodukowano we wrześniu 17.307 t., czyli o 15.7% więcej niż w miesiącu poprzednim, sprzedano na rynku wewnętrznym 15.813 t. a wywieziono 1.220 t. Zbyt krajowy utrzymał się na niezmienionym poziomie, eksport wzrósł o 925 t. Stan zapasów na koniec września wynosił 272 t., czyli o 36% więcej niż na początku miesiąca.

Kronika gospodarcza.

RZEMIOSŁO STOLARSKIE ORGANIZUJE WSPÓLNY ZBYT HURTOWY. W sali Izby rzemieślniczej warszawskiej odbyły się obrady zjazdu przedstawicieli rzemiosła stolarskiego z różnych okręgów Polski. Celem zjazdu było ustalenie możliwości podjęcia przez zakłady stolarskie hurtowego zbytu różnych wyrobów drzewnych. Po wysłuchaniu referatów na ten temat, omówiono sprawę powołania do życia centrali handlowej dla realizacji zamierzonych dostaw na rynkach krajowych i zagranicznych. W dążeniu do utworzenia centrali, uczestnicy zjazdu zadeklarowali 30 udziałów w przyszłej spółce, która ma powstać p. n. Centrali Handlowej Rzemiosła w Warszawie i będzie miała na celu pośredniczenie hurtowni zbytu wyrobów rzemieślniczych i dostarczaniu zakładom rzemieślniczym potrzebnych im surowców.

HANDEL SPOŻYWCZO-KOLONJALNY. W handlu kolonjalnym miesiąc wrzesień wykazał pewne ożywienie, znamionujące początek sezonu. Jednak obroty w roku bieżącym były nieco mniejsze, niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Zapotrzebowanie koncentrowało się przeważnie na artykułach tańczych. W dziale artykułów importowanych, które podlegają pewnym restrykcjom przywozowym, dała się odczuć zwyżkowa tendencja cen, spowodowana wyczerpywaniem się powyższych artykułów na rynku. Odnosi się to głównie do artykułów takich, jak kawa, herbata, oliwa, częściowo wina (z Francji i Włoch) i t. p. Dość dużą zwyżkę cen można było zauważyć w dziale konserw mięsnych. Jest ona wynikiem podrożenia żywca, szczególnie świń. Zwyżkową tendencję mają również masło i sery.

UPADŁOŚCI W POLSCE. Według danych GUP. ogłoszono w Polsce w sierpniu rb ogółem 8 upadłości wobec 16 w lipcu r.b. a 14 w sierpniu 1934 r. Z powyższej cyfry przypada na upadłości w województwach centralnych 4 wobec 13 w lipcu r.b. i 5 w sierpniu 1934 r., w zachodnich 3 (1 względnie 1) w południowych 1 (0 i 7), we wschodnich 0 (2 i 1). W okresie pierwszych 8 miesięcy r.b. ogłoszono na terenie całej Polski ogółem 106 upadłości wobec 179 w analogicznym okresie ubiegłego roku, w czem w województwach centralnych 58 wobec 106, we wschodnich 9 (3), w zachodnich 26 (41), w południowych 13 (29). Jeśli chodzi o podział według formy prawnej, to ogłoszono w 8 miesiącach r.b. 13 upadłości spółek akcyjnych wobec 17 w odpowiednim okresie 1934 r., 28 w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością (37), 10 w spółkach firmowych i komandytowych (22), 19 w spółdzielniach (27) i 36 w przedsiębiorstwach jednoosobowych (76). Według typu działalności gospodarczej(66 upadłości było w przemyśle, wobec 84 w 8 miesiącach 1934 r. i 40 w handlu wobec 95.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **ZAWIERCIE ZAPOMINA.** Na terenie całego Zagłębia Dąbrowskiego jak i również po wsiach i osadach powiatu Zawierciańskiego, organizowane są tygodnie „dobrej prasy". Ciekawem jest, dlaczego w Zawierciu niepomyślano o tem. Jeżeli w Porębie można było zorganizować tydzień „dobrej prasy", to zdaje się w Zawierciu tembardziej.

× **APEL DO MŁODZIEŻY.** Jak już podawaliśmy w nadchodzącą niedzielę t.j. 20 bm. przyjeżdża do Zawiercia na uroczystość 15-lecia katolickiego Stowarzyszenia młodzieży żeńskiej w Zawierciu. J. E. ks. biskup dr. T. Kubina. W porozumieniu z tutejszemi władzami duchownemi, apelujemy do młodzieży zorganizowanej i niezorganizowanej, o liczne przybycie w dniu tej uroczystości do kościoła parafjalnego na uroczystą sumę gdzie ks. biskup Kubina wypowie specjalne kazanie, skierowane do młodzieży. J. E. ks. biskup częstochowski przyjeżdża do Zawiercia w niedzielę w godz. rannych.

× **BEZROBOCIE WZROŚNIE.** W uzupełnieniu wczorajszego naszego artykułu o tragicznym położeniu bezrobotnych w Zawierciu, dodać jeszcze należy, że w bm. kadry bezrobotnych w Zawierciu znacznie się powiększą. Po zlikwidowaniu robót publicznych i przerwaniu robót przy budowie kolei Zawiercie — Poręba — Siewierz i tunelu kolejowego. Przypuszczać należy, że Fundusz Pracy przyzna m. Zawiercia jaką subwencję, by te roboty w zamarłym Zawierciu mogły być prowadzone jaknajdłużej.

× **NAPAD.** W dniu 14 bm. w godzinach popołudniowych jakiś awanturnik napadł na Stefana Jaworskiego, zam. w Myszkowie, zadając mu cios nożem. Jaworski obficie brocząc krwią, udał się na posterunek policji. Na podstawie zeznań napadniętego policja ujęła napastnika. Jest nim znany awanturnik, Józef Bąk.

× **WYBIŁ BRATU ZĘBY.** W dn. onegdajszym w czasie robót w polu, pomiędzy i braćmi Dynarowiczami, Franciszkiem i Szymonem, zamieszkałych w Pilicy wynikła sprzeczka na tle majątkowym, która wkrótce zamieniła się w bójkę. W czasie braterskiej bójki Szymon Dynarowicz tak silnie uderzył swego brata Franciszka w twarz, że ten wypluł kilka zębów. Na niedobrego brata policja sporządziła protokuł.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ“ — Noce wiedeńskie.

× ECHA WYJAZDU NA ZAWODY. W sprawie nieszczęśliwego wypadku ucznia gimnazjum olkuskiego, Pustułki, podczas wyjazdu na zawody do Miechowa bez opieki, bawił w Olkuszu na dochodzeniu delegat kuratorjum szkoln. z Krakowa. Jak donosiliśmy, Pustułka uległ wówczas na st. Olkusz wypadkowi obcięcia rąk przez koła wagonu pociągu osobowego. Wynik dochodzenia nieznany.

× POŻAR. W dniu 16 bm. we wsi Szyce, gm. Kidów z przyczyny narazie nie ustalonej, spalił się dom, chlewy i szopy na szkodę Walentego Grabowskiego. Oprócz budynków, spaliły się narzędzia rolnicze i część sprzętów domowych.

× KRADZIEŻ ROWERU. Onegdajszej nocy skradziono ze stodoły rower na szkodę Józefa Klicha w Bukownie, gm. Bolesław.

PROGRAM RADJOWY

SŁYNNE ŚPIEWACZKI NA PŁYTACH.

W audycji radjowej z płyt dnia 19 bm. o godz. 13.15 śpiewać będą śpiewaczki zaliczające się do największych sław światowych: Emmi Leisner—contralto, Galli Curci—sopran i Sigrid Onegin—contralto. W programie arje operowe.

JÓZEF SZIGETTI NA PŁYTACH.

Radjosłuchacze będą mieli sposobność usłyszeć dnia 19 bm. o godz. 18.45 wspaniałego skrzypka węgierskiego Józefa Szigetti'ego który wykona Bacha-Bourre h-moll i Paganinniego Kaprys nr. 24.

STEFCIA GÓRSKA PRZED MIKROFONEM.

Słuchacze Polskiego Radja ucieszą się niewątpliwie wiadomością, że dnia 19 bm. o g. 20 wystąpi przed mikrofonem warszawskim wesoła trzpiotka, przemiła Stefcia Górska, która śpiewać będzie piosenki ze swego doskonałego repertuaru. Akompanjować będzie Władysław Szpilman. Pozatem w koncercie weźmie udział orkiestra Polskiego Radja pod dyr. Stanisława Nawrota.

PIEŚNI ZBÓJNIKÓW JANOSIKA.

Wszyscy znają pełną legendarnego uroku opowieść góralską o „Zbójniku Janosiku“, która jest tematem wielu pieśni i powieści. Janosik żyje nietylko w polskich podaniach ludowych. Jest on również główną postacią pieśni ludu mieszkającego po południowej stronie Tatr, górali słowackich. W jaki sposób lud ten opiewa swego Janosika w poezji i pieśni, dowiedzą się słuchacze Polskiego Radja w sobotę dnia 19 bm. o godz. 19.30. Ten niezwykle interesujący program radjowy transmitowany będzie przez Polskie Radjo z Pragi Czeskiej, gdzie wykona go Koło słowackie i ludowa orkiestra słowacka. Tekst ułożył Władysław Huska i Misza Vrot.

PIĄTEK 18 PAŹDZIERNIKA.

6.30 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych) pt. „Święto jesieni“ Elżbiety Kałużyńskiej. 12.40 Utwory Kamila Saint-Saensa z płyt. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 Muzyka lekka (płyty). 15.15 Wiadomości giełdowe. 15.17 Chwilka społeczna. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert zespołu Zygmunta Grossmana. 16.00 Pogadanka dla chorych w oprac. ks. kapelana Michała Rękasa. 16.15 Koncert w wyk. ork. pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 16.45 „Niezwykła przygoda panny Gapy“ opowiadanie dla dzieci młodszych Ady Artzt. 17.00 „Reportaż z polskiej wystawy pływającej na Dalekim Wschodzie“ wygł. niż. L. Schmorak. 17.15 „Minuta poezji“: Wiersze Elżbiety Szemplińskiej. 17.20 J. Brahms: Trio a-moll na klarnet, wiolonczelę i fortepian. Wykonawcy: Józef Madej—klarnet, Juljan Sprzyszewski—wiolonczela i Gertruda Konatkowska—fortepian. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Tadeusz Łuczaj—śpiew, Rafał Halber—wiolonczela. W programie muzyka polska. 18.30 „Przed szychtą“ nowela górnicza Adolfa Fierli (rec. Marjan Jastrzębski). 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Porady radjotechniczne. 19.30 „Jak spędzić święto“. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Aktualny monolog. 20.00 „O zmierzchu“ reportaż muzyczny Celiny Nahlik. 21.00 „Obrazki z Polski współczesnej“. 21.05 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: orkiestra symf. PR. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Aleksandra Kagana — fortepian. 22.20 Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

Wyrok skazujący

ZA ZAJŚCIA PRUSZKOWSKIE

Sąd okręgowy w Warszawie wydał wyrok na 17-letniego Antoniego Cetnera, aresztowanego w Pruszkowie podczas ubiegłych świąt Wielkiejnocy pod zarzutem nawoływania do bicia żydów.

Według wyników dochodzenia policyjnego, Cetner miał być członkiem O.N.R. Sąd skazał Cetnera na umieszczenie w zakładzie poprawczym, zawieszając mu wykonanie kary.



JUBILEUSZ KATEDRY NOTRE DAME

Słynna katedra paryska Notre Dame zbudowana została w 1235 r., a zatem przetrwała 700 lat.



HURAGAN NA KUBIE

W mieście portowem na Kubie Cienfuegos szalał huragan, który poczynił znaczne szkody. 30 osób zostało zabitych, a setki rannych

Poseł włoski w Abisynji wnukiem Polki

Telegramy ze stolicy Abisynji, Addis - Abeby, doniosły o zachowaniu się tamtejszego posła włoskiego, który wzdraga się opuścić dwór Negusa, **pozostając na posterunku.** Może jednak mało komu jest wiadomo, że w żyłach tego dyplomaty włoskiego płynie krew polska.

Otóż Ludwik - Horacy hr. Vinci jest wnukiem w linji prostej Polki, **Ludwiki Hołyńskiej**, córki Stanisława - Gaudentego, marszałka czerykowskiego, właściciela Hajdukówki. Babka hr. Vinci'ego wyszła bowiem zamąż za ks. Ludwika - Horacego Falconieri'ego - Carpegnę, właściciela słynnej willi we Frascati oraz pałaców w Rzymie.

Hr. Vinci ma też i inne pokrewieństwa polskie, gdyż siostra jego cioteczna, Wiktorja ks. Falconieri, wyszła zamąż za ś. p. **Aleksandra Mańkowskiego**, znanego niegdyś w Warszawie powieściopisarza i dramaturga, autora „Hrabiego Augusta“, „Dziwaka“, „Minowskiego“ i „Jadzi“.



KSIĄŻĘCE ZAŚLUBINY W RZYMIE

W Rzymie odbył się ślub księcia Asturji, trzeciego syna b. króla hiszpańskiego z księżniczką Marją Mercedes de Bourbon.

Sensacyjna wiadomość o leczeniu raka

Medjolański „Corriere della Sera“ w jednym z październikowych numerów podaje otrzymaną drogą kablową z Nowego Jorku sensacyjną wiadomość o odkryciu naukowem wielkiej doniosłości z dziedziny leczenia raka, dokonanem przez dra **Henry Connell'a, profesora „Queens University“** w Kingston (Kanada).

Po długich poszukiwaniach i mozolnych doświadczeniach oraz całym szeregu prób, dokonanych na chorych, zdecydował się prof. Connell ogłosić, że znalazł nareszcie **lekarstwo na raka.** Gdyby twierdzenie to odpowiadało prawdzie, prof. Connell zasłynąłby jako jeden z wielkich dobroczyńców ludzkości.

Numer z 1 bm. czasopisma lekarskiego „Canadian Medical Association Journal“ podaje doniesienie tymczasowe prof. Connella, w którem opisuje on **zdumiewające wyniki** w bardzo wielu przypadkach uznanych za rozpaczliwe a zakończonych zupełnem wyzdrowieniem. Po tym komunikacie tymczasowym wyłożyć ma prof. Connell Towarzystwu lekarskiemu szczegółowy opis leczenia, tymczasem zaś ujawnił, że udało się mu wytworzyć **płyn do zastrzyków podskórnych**, który zdolny jest rozpuścić każdą tkankę rakowatą. Preparat otrzymał nazwę Ensol od pierwszych zgłosek wyrazów, Enzyme Solution, jest pochodzenia bakteryjnego i zawiera **drobnoustroje strasznej, dobrze znanej choroby, która była jedną z plag wojny światowej,** szerząc się jako groźne powikłanie ran żołnierzy, walczących na froncie.

Wiadomość o tem sensacyjnem odkryciu należy tymczasowo traktować z **rezerwą** do czasu uznania go przez świat lekarski.

Z CAŁEJ POLSKI

ARESZTOWANIE WYŻSZYCH URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH

W swoim czasie ujawnione zostały na terenie Łodzi nadużycia wśród wyższych urzędników kolejowych. W związku z tem aresztowani zostali: naczelnik ruchu **inż. Dąbrowski**, pomocnicy jego Grabowski i Westerski oraz kilku innych.

Dowiadujemy się, że z polecenia sędziego śledczego przy Sądzie okręgowym w Łodzi, p. Eugenjusza Delnica, zostali aresztowani: kierownik rachuby na stacji Łódź - Fabryczna Apolonjusz Wołtyno, kierownik oddziału technicznego **Stefan Pawłowski, zawiadowca gmachów** dworcowych na stacji Łódź-Kaliska **Stefan Alfons Jan Paszkiewicz.** Wyżej wymienieni, oskarżeni są o szereg nadużyć, a przedewszystkiem o pobieranie **łapówek od dostawców.**

Pozatem oddany został pod dozór policyjny kierownik magazynów **Wacław Kraszewski.**

SPIS DARMOZJADÓW OPRACOWALI RESTAURATORZY STOŁECZNI

Związek restauratorów w Warszawie sporządził wykaz darmozjadów. Wykaz ten tylko częściowo podaje nazwiska **miłośników bezpłatnej „libacji“**, w większości wypadków wymieniane są rysopisy, na których podstawie można poznać oszusta.

Między innemi w spisie figuruje starszy pan, golony, porządnie ubrany, który zwykle siada przy oknie restauracji, przegląda długo spis potraw, następnie **zamawia wódkę i zakąski**, wreszcie sztukę mięsa z chrzanem. Innych potraw nie jada.

Wymieniane jest nazwisko niejakiego **Karola M.**, pseudo-studenta, który w ciągu ostatniego roku osiągnął rekord w dziedzinie bezpłatnego objadania restauracyj, gdyż **oszukał około 50 restauratorów we wszystkich dzielnicach** miasta.

Zapisujcie się na członków K.P.H.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Do Klubów sportowych, organizacyj i Stowarzyszeń w Sosnowcu

W związku ze zbliżającym się terminem zakończenia akcji POS, Miejski komitet PW i WF w Sosnowcu zwołuje na dzień 22.X. r.b. o godz. 18 w ratuszu sosnowieckim zebranie prezesów klubów sportowych i organizacyj celem poinformowania się o stanie tej akcji na terenie tychże organizacyj.

Prezesi, względnie osoby delegowane, przyniosą ze sobą dane dotyczące: 1) ilości zdobytych POS w br., 2) ilości posiadanych POS z ważnością do 1936-37, 3) stanu liczebnego członków organizacji, zdolnych do przystąpienia do prób o POS.

Specjalnych zawiadomień o zebraniu komitet nie wysyła.

Ze względu na ważność sprawy Miejski komitet prosi przedstawicieli klubów i organizacyj o punktualne i obowiązkowe przybycie.

Czwórmecz i trójbój w Dąbrowie

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Dąbrowie urządza dnia 19 bm. na boisku własnem przy „Ognisku" czwórbój lekkoatletyczny panów i trójbój pań.

Czwórbój: skok w dal, skok w zwyż, tyczka i kula.

Trójbój: skok w dal, skok w zwyż, kula.

Początek o godz. 14.30. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja „Sokoła" w Dąbrowie w godz. popołudniowych.

W zawodach zapowiedzieli udział najlepsi lekkoatleci Zagłębia, jak Konrad Juszczyk, Aleks. Strojnowski i in.

10.000 „kibiców" niem. przybędzie do Londynu na mecz Niemcy — Anglja

Na mecz Niemcy — Anglja pośpieszy do Londynu z całą pewnością conajmniej 10.000 kibiców niemieckich. Nic niema w tem jednak bardzo dziwnego, jeśli weźmiemy pod uwagę ceny przejazdu z Niemiec do Londynu.

Mianowicie cała podróż w jedną i drugą stronę kosztować będzie od stacji granicznej Akwizgranu 18.50 mk. W cenie tej znajduje się przejazd przez Belgję, podróż statkiem przez kanał La Manche, przejazd z Dovru do Londynu, transport na stadjon i bilet na mecz.

W przeliczeniu na złote agencje niemieckie biorą za podobną podróż około 27 złotych. Dodajmy do tego, iż wliczone są w to jeszcze wizy i paszporty.

Czy Walasiewiczówna będzie startowała w Halifax

Do Kopenhagi przybył onegdaj M-S „Piłsudski", na którym odbywa podróż do Ameryki Walasiewiczówna. Korzystając z postoju statku w porcie Walasiewiczówna odbyła trening na stadjonie miejskim.

Pogłoska o przybyciu Walasiewiczówny do Kopenhagi rozeszła się bardzo szybko po mieście, tak, że przed ukończeniem treningu zgromadziło się na stadjonie bardzo wielu widzów, przytem przybyło kilku dziennikarzy i fotografów.

W Kopenhadze Walasiewiczówna otrzymała od prezeski kobiecej federacji sportowej w Kanadzie od p. Stirling. depeszę z propozycją startu w Halifax.

Jednak ponieważ zawody w Halifax mają się odbyć 21 października zamiast 20 bm. (data postoju statku w porcie) Walasiewiczówna nie wie jeszcze czy zgodzi się na ten start.

Zawody byłyby o tyle ciekawe, że Halifax zamieszkują 3 olimpijskie sprinterki.

Przed przybyciem do Halifax Walasiewiczówna telegraficznie zawiadomiła panią Stirling, czy w zawodach weźmie udział.

Polska — Belgja w boksie dnia 8 grudnia w Poznaniu.

Polski Związek Bokserski zwrócił się do Belgji z propozycją rozegrania w dniu 8 grudnia br. międzypaństwowego meczu bokserskiego w Poznaniu. Jednocześnie zaproponował on rozegranie dodatkowego meczu pomiędzy teamem belgijskim i jednem z miast polskich.

Belgowie posiadają obecnie jedną z najsilniejszych drużyn w Europie. Ostatnio pokonali oni w Brukseli Francję, Włochy i Holandję. Holendrzy zostali przytem pobici w katastrofalnym stosunku 16:0.

Propozycja Polskiego Związku Bokserskiego będzie rozpatrywana na najbliższem posiedzeniu związku belgijskiego. Belgowie jednak w chwili obecnej *wyrazili zasadniczą zgodę na powyższe mecze.* Do Polski przybyłby wraz z drużyną prawdopodobnie p. Collard, prezes związku belgijskiego i jeden z najwybitniejszych międzynarodowych działaczy bokserskich.

Jak wiadomo projektowanym był w roku bieżącym mecz *Polska — Belgja w Brukseli.* Związek belgijski nie otrzymał jednak potrzebnych na ten mecz subsydjów, a gdy boks amatorski mimo bardzo wysokiego poziomu zawodników nie ściąga tam tak dużej ilości publiczności, by móc opłacić wysokie koszta sprowadzania drużyny samemi wpływami z biletów wstępu.

Zbyszko Cyganiewicz w Katowicach

W Katowicach odbędzie się spotkanie Władysława Zbyszka Cyganiewicza z Langguthem w niedzielę 20 bm. o godz. 14-ej na sztucznym torze łyżwiarskim przy ul. Bankowej.

Cyganiewicz zgodził się na walkę z Krausem w tym samym dniu, bezpośrednio po spotkaniu z Langguthem.



WIĘZIENIE ABISYŃSKIE

W Akaki koło Addis Abeby wybudowano nowoczesny gmach więzienny. Ilustracja przedstawia jedną z cel więziennych.



— Chciałabym dostać mięso, któreby dobrze wyglądało na moich złoto - niebieskich talerzach.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 15.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI